

Barbara Oczkowa



Kilka uwag o współczesnych słowiańskich standardach językowych

Historyczny przegląd językowej sytuacji społeczeństw słowiańskich w związku z rozwojem ich narodowej samoświadomości wykazuje, że zagadnienie to musi uwzględniać nie tylko aspekt polityczny, ale i socjologiczny.

Maria Bobrownicka¹

Do lat dziewięćdziesiątych XX wieku wymieniano dwanaście żywych słowiańskich języków literackich: polski, dolnołużycki, górnołużycki, czeski, słowacki, rosyjski, ukraiński, białoruski, słoweński, serbsko-chorwacki, macedoński i bułgarski. Lista ta była powszechnie akceptowana przez lingwistów, może za wyjątkiem języka macedońskiego, którego odrębność była negowana przez uczonych bułgarskich, definiujących go jako jedną z literackich odmian języka bułgarskiego, zgodnie z reprezentowanym przez nich poglądem o przynależności macedońskiego do dialektów bułgarskich. Z kolei językami państwowymi nie były narodowe języki łużyckie, czeski, słowacki, białoruski i ukraiński. Odwrotna sytuacja występowała w przypadku języka serbsko-chorwackiego, który nie był językiem narodowym lecz państwowym, a fakt ten stał się między innymi przyczyną późniejszych konfliktów. Jego główną funkcją była integracja wielonarodowego społeczeństwa, co znalazło nawet czasowe odzwierciedlenie w samej nazwie języka *srpsko-hrvatsko-slovenački*, niezawierającego przecież elementów języka słoweńskiego, wprowadzonej konstytucyjnie w 1921 roku i funkcjonującej do roku 1937. Podobne zjawisko obserwowaliśmy także w Czechosłowacji, gdzie w latach trzydziestych usiłowano wprowadzić hybrydalną nazwę *československý jazyk*.

Unifikacyjny charakter polityki językowej w Jugosławii, szczególnie po drugiej wojnie światowej, wpisywał się w szerszy kontekst polityki państwa usiłującego wykorzystać język do stworzenia internacjonalistycznego społeczeństwa socjalistycznego. Język miał być jednym z narzędzi budujących nową tożsamość nowego

¹ M. Bobrownicka, *Poliglottyzm społeczeństw słowiańskich a rozwój ich świadomości narodowej*, [w:] *Język a tożsamość narodowa: Slavica*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000, s. 37.

narodu „jugosłowiańskiego”², ze szkodą dla suwerenności języków innych narodów należących do federacji. Projekt języka *jugosłowiańskiego* nie został zrealizowany, a językowe spory pomiędzy Serbami a Chorwatami przyczyniły się w pewnym stopniu do rozpadu państwa i języka, stając się także jednym z głównych tematów lingwistycznych dyskusji prowadzonych po 1991 roku.

„Nowa epoka” w dziejach języków słowiańskich była rezultatem doniosłych zmian polityczno-ustrojowych dokonanych także w federacyjnych państwach słowiańskich. W poprzednim okresie „ideologizacja państw socjalistycznych doprowadziła do sprzeczności między dogmatem internacjonalizmu a praktyką nacjonalistyczną, ściślej mówiąc – między centralizmem państwowym a potrzebami identyfikacyjnymi narodów, narodowości i grup etnicznych, które to potrzeby wyrastały jeszcze z dziewiętnastowiecznej świadomości etnonacjonalnej, żywej jeszcze w XX wieku”³. Fakt ten wpłynął na sytuację językową, toteż rozpad Związku Radzieckiego (1991–1992), Czechosłowacji (1993), ale przede wszystkim Jugosławii (1991–1992) zmienił dotychczasową listę języków słowiańskich. Z języka serbsko-chorwackiego powstały odrębne języki: chorwacki, serbski, bośniacki oraz czarnogórski, który co prawda dopiero „wybija się na niepodległość”. Przejęły one dodatkowe funkcje języków państwowych, podobnie jak słoweński i macedoński. Ponadto na nowej liście znalazły się także: kaszubski, rusiński oraz gradiszczańskochorwacki (burgenlandzkochorwacki). Ten ostatni zyskał status drugiego oficjalnego języka na terenie austriackiego Burgenlandu już w roku 1987, czyli niezależnie od historycznych przemian dokonujących się w krajach słowiańskich.

Lista ta, poza językiem gradiszczańskochorwackim, budzi jednak sporo dyskusji wśród lingwistów. W dalszym ciągu najwięcej emocji, nie zawsze o charakterze merytorycznym, wzbudzają nowo powstałe języki południowosłowiańskie, a szczególnie trwający nadal spór o ich odrębność oraz określenie statusu języka bośniackiego i czarnogórskiego. Podstawą konfliktu jest wspólny system gramatyczny tych języków, którym jest dialekt nowosztokawski. Współczesne problemy języków południowosłowiańskich są rezultatem ich funkcjonowania w poprzednim okresie w obrębie języka serbsko-chorwackiego.

Jak wiadomo, wśród kryteriów klasyfikacji języków wyróżnia się kryterium typologiczne i genetyczne – oba o charakterze strukturalnym, opierające się na cechach *stricte* gramatycznych, ale też i kryterium wartościujące, o charakterze aksjologicznym – badające fakty zewnątrzjęzykowe metodami stosowanymi w socjolingwistyce. Kryterium to odwołuje się do sądów użytkowników o własnym języku, dla których pełni on funkcję symboliczną (podobnie jak flaga czy godło państwowe), jest źródłem określonych wartości, stając się wraz z tradycją kulturalną oraz innymi czynnikami, ważnym wyznacznikiem tożsamości narodowej. Maria Bobrownicka zauważa, że „relacje między językiem a świadomością na-

² Według spisu ludności z 1991 r. narodowość jugosłowiańską deklarowało około 15% obywateli, pochodzących najczęściej z małżeństw mieszanych.

³ W. Lubaś, *Polityczne uwarunkowania nowej sytuacji języków słowiańskich*, „Socjolingwistyka” 1999, t. 16, s. 7.

rodową danych społeczeństw są oczywiście historycznie zmienne⁴, a także, że niegdyś były one „znacznie luźniejsze niż w naszych czasach”⁵.

U podstaw poglądu o jedności języka serbskiego i chorwackiego w okresie jego stuletniego funkcjonowania leżała, jak już wspomniano, wspólna nowoszkolowska podstawa dialektyczna obu języków, która z punktu widzenia klasyfikacji genetycznej była wystarczającym dowodem ich identyczności. Jedność językowa istniała jednak na poziomie systemu, nie zaś na poziomie standardu literackiego. Funkcje społeczne języka nie poddają się analizie z perspektywy systemu językowego, a więc językoznawstwa strukturalistycznego, które przypisując językowi, jako główną, funkcję komunikatywną, zaniedbało równocześnie problematykę jego funkcjonowania w społeczeństwie, uwarunkowaną szeregiem zjawisk „zewnątrzyjęzycznych”, socjolingwistycznych. W kontekście istnienia trzech kryteriów klasyfikacyjnych dopiero zgodność wszystkich trzech, a więc typologicznego, genetycznego oraz wartościującego potwierdza identyczność danych języków⁶. W wypadku języka chorwackiego i serbskiego istniała tylko zgodność kryteriów lingwistycznych, których nie można uznać za rozstrzygające dla różnicowania języków, bowiem w procesie ich powstawania ważną rolę odgrywały także: świadomość i rola danej wspólnoty językowej, jak i jej przekonanie o wyłączności i odrębności własnego języka, wsparte wspólnotą terytorialną, państwową i kulturową, czyli tymi elementami, za pomocą których konstruowano nowoczesną definicję narodu i języka narodowego. Stąd też kryterium wartościujące ma większe znaczenie dla funkcjonowania języków narodowych niż kryteria odwołujące się do spisu cech gramatycznych. Na listę różnic socjolingwistycznych wpisywano: rodowody cywilizacyjne, losy historyczne, tradycje kulturalne i religijne, mentalność społeczną, systemy wartości, odmienne tradycje literackie oraz odmienne drogi kodyfikacji standardów literackich. Dotyczy to głównie języków serbskiego i chorwackiego, ale podobne czynniki różnicujące można też znaleźć w historii języka bośniackiego (bogomilizm, islam) czy czarnogórskiego. Do nich zresztą odwołują się kodyfikatorzy preskrybujący obecnie normy tych języków. Ich głównym celem jest deserbizacja odziedziczonej normy serbsko-chorwackiej.

Sytuacja nowo powstałych języków „postjugosłowiańskich” czy „postserbsko-chorwackich” jest zróżnicowana. Jugosławia rozpadła się na sześć odrębnych państw, a w czterech z nich – Bośni, Chorwacji, Serbii i Czarnogórze – języki narodowe oparte są na tym samym systemie, na którym oparty był standard języka serbsko-chorwackiego, co w konsekwencji oznacza możliwość realizowania funkcji komunikatywnej.

W wypadku języka serbskiego podstawowym problemem stało się rozstrzygnięcie, czy mamy do czynienia z „nowym” językiem serbskim, czy też z językiem, który kontynuuje „stary” język serbsko-chorwacki. Niewątpliwie, można przyjąć,

⁴ M. Bobrownicka, *Poliglottyzm społeczeństw słowiańskich...*, op. cit., s. 19.

⁵ Ibidem, s. 37.

⁶ K. Mićanović, *Hrvatski s naglaskom. Standard i jezični varijeteti*, Zagreb 2006, s. 52–54.

że po odpadnięciu członu „chorwacki” serbski w pewnym sensie powrócił „do siebie”⁷, zachowując normę języka serbsko-chorwackiego, która w dużym zakresie (ortografia, leksyka) reprezentowała wariant serbski, stąd też stosunek Serbów do odziedziczonej normy jest inny niż Chorwatów i Bośniaków. Nie muszą oni udowadniać odrębności własnego języka. W Serbii podkreśla się jednak cechy zewnętrzne odróżniające go od innych, np. fakt, że jest to jedyny w Europie język dwualfabetyczny (cyrylica i łacinka). Pewien wpływ na normę wywiera także współczesna sytuacja języka, a mianowicie skurczenie się jego pierwotnego obszaru (np. w chorwackiej Krajinie czy w Bośni), które rodzi tendencje purystyczne, widoczne np. w stosunku do internacjonalizmów.

Z kolei kodyfikacja języka chorwackiego po 1991 roku prowadzona była w duchu skrajnego narodowego puryzmu i powrotu do tradycji, co nadaje jej obecnie charakter konserwatywny, a w pewnym sensie nawet i archaiczny, czego konsekwencją jest także duży rozdzwitek pomiędzy normą preskrypcyjną a uzualną. Przykładem powrotu do tradycji jest ożywianie martwego od 400 lat alfabetu głągolicznego w ramach ruchu neogłągolityzmu. Polityka językowa w Chorwacji nie jest wolna od nacjonalistycznych gestów, które realizują hasło: jedno państwo – jeden naród – jeden język. Rekroatyzacja normy odwołuje się do trzech kryteriów: systemowego, tradycji literackiej oraz narodowego. W rezultacie główną funkcją standardu chorwackiego jest funkcja dystynktywna – mająca odróżnić go od języka serbskiego. Niektórzy lingwiści wyrażają nawet nadzieję, że języki te będą w przyszłości tłumaczone, czyli że zaniknie ich funkcja komunikatywna.

Inna jest sytuacja języka bośniackiego, który uzyskał status samodzielnego języka 21 listopada 1995 roku na mocy postanowienia układu w Dayton (USA). Jego powstanie wiązano z motywami czysto politycznymi, choć w rzeczywistości usankcjonował on także aspiracje muzułmańskich obywateli Bośni i Hercegowiny, posiadających poczucie własnej narodowej⁸, religijnej, kulturowej i językowej odrębności. Zgodnie z tym postanowieniem język nie mógł nosić dotychczasowej nazwy *serbsko-chorwacki*, lub *serbski* czy *chorwacki*. Język bośniacki jest bez wątpienia językiem *in statu nascendi*. Podstawę jego normy, nadal płynnej, stanowią prace kodyfikacyjne: *Bosanski jezik* oraz *Pravopis bosanskoga jezika* Senahida Halilovicia i *Rječnik bosanskoga jezika* Aliji Isakovicia. Gramatyki typu szkolnego oczekują na pogłębioną wersję naukową. Język odwołuje się do tradycji literatury muzułmańskiej, szczególnie w warstwie deserbizowanej leksyki, czemu towarzyszy również puryzm nacjonalistyczny. Pełni on funkcję prestiżową, poświadczając, że jego użytkownicy, którzy nadali swojemu kodowi rangę języka, podnoszą tym samym jego status do rangi języka narodowego i państwowego.

⁷ Tak formułuje ten problem w swoim artykule M. Radovanović, *Faze (dez)integracije srpske standardnojezičke norme. Ili: kako je „srpski” (p)ostao „srpski”*, [w:] *Języki słowiańskie 1945–1995. Gramatyka – leksyka – odmiany*, red. S. Gajda, Opole 1995, s. 15–19.

⁸ Muzułmanie zostali w 1968 r. uznani za odrębną narodowość na podstawie kryterium religijnego, co potwierdził spis ludności przeprowadzony w 1971 r.

Diametralnie inna jest sytuacja języka czarnogórskiego, w okresie serbsko-chorwackim najbardziej utożsamianego z językiem serbskim i pomijanego nawet w teorii wariantowości. Specyfika i odmienność jego statusu była uwarunkowana silnymi historycznymi związkami religijno-kulturowymi Czarnogóry z Serbią. Wysuwano nawet teorie negujące istnienie narodu czarnogórskiego i uważające go za część narodu serbskiego. Po rozpadzie Jugosławii Czarnogóra znalazła się we wspólnym państwie utworzonym z Serbią, tj. w tzw. Trzeciej Jugosławii (Federalna Republika Jugosławii), a następnie w Federacji Serbii i Czarnogóry. Konstytucja tego państwa z 1992 r. stwierdzała, że urzędowym językiem w Czarnogórze jest język serbski. Status prawny języka nie uległ zmianie w nowej politycznej rzeczywistości, to znaczy od 3 czerwca 2006 roku, kiedy to Czarnogóra odłączając się od Serbii utworzyła samodzielne państwo. Uzyskanie niepodległości otworzyło przed językiem nowe możliwości. Spis powszechny z 2003 r. wykazał jednak, że 63% mieszkańców nadal nazywa swój język serbskim, a jedynie 26% czarnogórskim. Problem języka, wobec braku zgody społeczeństwa a także małego udziału samego języka w budowaniu tożsamości narodowej, pozostawia otwartym pytanie o jego przyszłość. Obecnie nazwa *czarnogórski* występuje w użyciu nieoficjalnym, a sam język oczekuje na wpisanie go zarówno do konstytucji, jak i na listę języków.

Głęboko zakorzeniony pogląd o jedności i identyczności języka serbskiego i chorwackiego, oparty na naukowym kryterium genetycznym, sprawdzający się w praktyce we wzajemnym rozumieniu się⁹ wszystkich byłych, różnonarodowych użytkowników tych języków sprawia, że nadal wielu lingwistów uznaje to kryterium za decydujące i przedkłada je ponad socjologiczne kryterium wartościujące.

Stosowanie jedynie kryterium *stricte* gramatycznego zubaża jednak i zawęża ogląd języka i jego społecznego funkcjonowania. Preferują je nadal niektórzy sławiści serbscy i niemieccy. W konsekwencji, powstanie nowych języków tłumaczy się jako akt czysto polityczny, pomijając motywy mieszczące się w ideologiczno-tożsamościowej „nadbudowie” każdego z tych języków.

Charakterystycznym przykładem takiego stanowiska jest dokument wydany przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze w 2004 roku, uzasadniający odrzucenie żądania oskarżonego Vojislava Šešelja wnoszącego o dostarczenie mu dokumentów procesowych w języku serbskim.

Twierdzenie oskarżonego, że istnieje język serbski jako odrębny język, nie ma realnych podstaw. Pod względem językoznawczym, nie można języka serbsko-chorwackiego rozdzielić na dwa lub więcej języków. Chociaż nacjonałści, tak jak oskarżony, mogą żądać używania języka „serbskiego” lub „chorwackiego” czy „bośniackiego”, to są to jedynie różne określenia, które nadaje się tej samej części południowosłowiańskiego odgałęzienia indoeuropejskiej rodziny językowej. Różnice w pisowni, składni i wymowie nie są wystarczająco znaczące, aby „serbski”, „chorwacki” i „bośniacki” uważać za odrębne języki. Każda ewentualna autonomia, która rzeczywiście istnieje w obrębie tych tak zwanych „różnych

⁹ Odwoływanie się do wzajemnej zrozumiałości, często traktowane także jako kolejne kryterium przydatne w odróżnianiu dialektów i języków, nie jest jednak dostatecznie wiarygodne ani też nie daje jednoznacznych wyników.

języków”, jest rezultatem ideologicznych i politycznych uwarunkowań, które, z naukowego, językoznawczego punktu widzenia, są bezwartościowe¹⁰.

Występujący w tekście termin *serbsko-chorwacki* w praktyce Haskiego Trybunału nosi nazwę BCS: *Bosnian-Croatian-Serbian* (*BHS jezik: bosanski-hrvatski-srpski*). Pomijając „lingwistyczną” część uzasadnienia, na podstawie której notabene do serbsko-chorwackiego można by zaliczyć i pozostałe języki południowosłowiańskie, zdziwienie budzi negowanie istnienia języków uznanych w konstytucjach krajowych oraz wpisanych na listę języków. Oświadczenie wydane przez instytucję, z urzędu zobowiązaną do przestrzegania prawa, można uznać nie tyle za skrajny przejaw upolitycznienia problematyki językowej, co wręcz za politykierstwo lub wyraz lingwistyczno-prawnej ignorancji.

Jakby na przekór argumentom o genetycznej wspólnocie

Jedną ze współczesnych cech kultury politycznej w krajach postkomunistycznych powstałych na terenie byłej Jugosławii jest stawianie na piedestale języka jako fundamentu tożsamości narodowej. Według elity politycznej i kulturalnej tych państw język świadczy o odrębności kulturowej, toteż udowadniając prawomocność niezależności politycznej i państwowej, przede wszystkim sięga się po ten argument. Istnienie jednego języka, wspólnego dla Serbów, Czarnogórców, Chorwatów i Bośniaków, nie przeszkodziło ‘narodowym pracownikom języka’ skonstruować trzech osobnych narodowych idiomów, a na horyzoncie jest czwarty, czarnogórski. Jawne wychwalanie języka i wynoszenie go na najwyższe szczyty jako ‘świętości narodowej’ służy w tych państwach również legitymizacji nowego wewnętrznego systemu politycznego, takiego, w którym władzę zdobywa się i strzeże jej w imię etnicznie zorientowanego narodu, a duch tego narodu kryje się i wyraża w kulturze, zwłaszcza w języku narodowym¹¹.

Język wysuwa się na pierwsze miejsce w patriotyczno-tożsamościowym dyskursie funkcjonującym w krajach postjugosłowiańskich. Można nawet mówić o powstaniu *mitu języka narodowego*. Wartości symboliczne, które on reprezentuje, jednoczą i umacniają posługujący się nim naród. Posiadają także szczególną moc sprawczą w kształtowaniu świadomości społecznej swoich użytkowników¹².

Tym samym nowy rozdział w historii języków należących niegdyś do *serbsko-chorwackiego* charakteryzuje się niewątpliwie zwrotem ku kryterium socjolingwistycznemu.

Zmiany wśród języków wschodniosłowiańskich objęły języki białoruski i ukraiński, które przyjęły nową funkcję języków państwowych. Na listę nowych języków został także wpisany kolejny nowy język – rusiński. Jest on klasyfikowany jako mikrojęzyk literacki. W odróżnieniu od klasycznej definicji języka literackie-

¹⁰ Cyt. za: M. Grčević, *Poteškoće u priznavanju hrvatskoga jezika u inozemstvu*, „Jezik” (Zagreb) 2008, r. 55, s. 190–191.

¹¹ I. Čolović, *Balkany – terror kultury*, przeł. M. Petryńska, Wołowiec 2007, s. 33.

¹² Szerzej o tym zob. B. Oczkowska, *Mit i język. Jak/czy językoznawstwo może kształtować świadomość polityczną i społeczną*, [w:] *Kultury słowiańskie między postkomunizmem a postmodernizmem 1989–2004*, red. M. Dąbrowska-Partyka, Kraków 2009, s. 295–306.

go/standardowego, jest to język mniejszości narodowej, posiada więc mniejszą liczbę użytkowników, którzy nie identyfikują się jednak z innym językiem narodowym. Funkcjonuje on na niewielkim obszarze, obok innego języka narodowego, genetycznie (nie)pokrewnego. Niektóre mikrojęzyki pozostają w bezpośrednim kontakcie z pokrewnym obszarem językowym (np. kaszubski), inne zaś znajdują się poza tym obszarem (np. gradyszczański). Normę mikrojęzyka cechuje mniejszy stopień kodyfikacji, jest mniej stabilna i funkcjonalnie zróżnicowana, stąd też, w porównaniu z językiem literackim, zasięg funkcji społecznych pełnionych przez dany mikrojęzyk jest także mniejszy¹³.

Rusini karpaccy także wykorzystali zmiany społeczno-ustrojowe dla podjęcia działań w celu kodyfikacji własnego języka rusińskiego (ruskiego, rusnackiego)¹⁴. Proces ten był szczególnie skomplikowany, ze względu na fakt rozproszenia jego użytkowników zamieszkujących kilka państw (Polska, Słowacja, Ukraina, Węgry, diaspora w Kanadzie i USA). Towarzyszył mu zarówno niechętny stosunek władz ukraińskich, jak i skłócenie wewnątrz samych środowisk rusińskich, a ponadto sam język, ze względu na jego warianty, był trudnym tworzywem standaryzacyjnym. Kilkuletnie prace, w wyniku których wydano kilka podręczników, gramatyk i słowników, zakończono 27 stycznia 1995 roku w Bratysławie ogłoszeniem *Deklaracji o kodyfikacji języka rusińskiego*. Pomimo nierozstrzygniętych do końca pewnych problemów (alfabet) Rusini wprowadzają swój język do szkolnictwa, mass mediów i literatury. Prowadzona jest aktywna działalność zarówno w celu jego upowszechnienia, jak i zaakceptowania go przez zróżnicowane grupy użytkowników.

Kolejnym mikrojęzykiem na terenie zachodniej tym razem Słowiańszczyzny jest literacki język kaszubski, wbrew obecnym dawniej w literaturze naukowej tradycyjnym poglądom, definiującym go jako dialekt polski. Jest on językiem narodowym Kaszubów – grupy etnicznej liczącej około 500 tys. osób. Początki piśmiennictwa kaszubskiego sięgają czasów reformacji, a próby kodyfikacji tego języka podjęto już w XIX wieku (Derdowski, Ceynowa). Jego norma oparta jest zarówno na dialekcie północnym, jak i południowym, a „braki” leksykalne uzupełniane są neologizmami lub zapożyczeniami z języka polskiego. Ograniczenia jego użycia występują w stylu administracyjno-urzędowym, gdzie funkcję tę przejmuje język polski. Natomiast nieustannie rozwija się on jako język literatury pięknej czy religii (Nowy Testament). Osiąga przy tym coraz większy stopień ponaddialektalnego wyabstrahowania, oddalając się od „rodzinnej” („domowej”) kaszubszczyzny i zmuszając tym samym Kaszubów do uczenia się go jak języka

¹³ А.Д. Дуличенко, *Славянские литературные микроязыки. Вопросы формирования и развития*, Таллин 1981.

¹⁴ H. Fontański, *Najnowsze próby kodyfikacji Rusinów karpaccich*, [w:] *Współczesne tendencje rozwoju języków słowiańskich*, t. 1, red. W. Blicharski, H. Fontański, Katowice 1994; E. Tokarz, *Mikrojęzyki słowiańskie – problemy badawcze językoznawstwa porównawczego*, [w:] *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*, red. E. Jędrzejko, Katowice 1998, s. 242–251.

„obcego”. Fakt ten, paradoksalnie, może stanowić zagrożenie dla rdzennych dialektów i gwar kaszubskich.

Poprzednia epoka pozostawiła kilka nadal aktualnych problemów językowych. Jednym z nich jest niewątpliwie zjawisko języków zagrożonych. W tej grupie znajdują się język dolnołużycki i białoruski. Przyjmuje się, że bezpieczną populację, gwarantującą funkcjonowanie języka, stanowi 100 tys. jego użytkowników. Wobec powyższego, język dolnołużycki, którym posługuje się oficjalnie 12 tys. Łużyczan (realnie kilkaset osób) jest zagrożony. W nieco lepszym położeniu znajduje się górnołużycki, którym oficjalnie posługuje się 55 tys. (w rzeczywistości około 20 tys.) użytkowników. Przyczyny tego zjawiska kryją się w historii obu narodów.

Naród dolnołużycki należy z całą pewnością do najbardziej tragicznych narodów słowiańskich. Jego historia to pasmo prześladowań i nieszczęść. W świetle suchych statystycznych przewidywań zbliża się jego kres. Sukcesywnie zmniejsza się terytorium przez ten naród zamieszkałe, zmniejsza się liczba osób traktujących dolnołużycczynę jako swój język ojczysty, a co najbardziej groźne, są to w większości ludzie starzy¹⁵.

Do zagrożeń wymienianych przez Ewę Siatkowską należy dodać fakt, że Łużyczanie byli od zawsze narodem bezpaństwowym, a więc pozbawionym instytucjonalnej ochrony i wsparcia w rozwoju własnej tożsamości i języka. Pomimo posiadania skodyfikowanego języka literackiego (XVIII–XIX w.) i bogatego piśmiennictwa, ulegli naporowi germanizacji prowadzonej zarówno przez państwo, jak i Kościół. Szczególnie tragiczny był dla nich wiek XVIII (okres głodu, klęsk i emigracji za chlebem), następnie hitlerowskie wykorzystywanie ich do pracy niewolniczej, wreszcie polityka państwa socjalistycznego (kolektywizacja, wysiedlanie do miast) powodująca utratę więzi środowiskowych, języka i wyłączne używanie języka niemieckiego. W sytuacji niemiecko-łużyckiego bilingwizmu, na Łużycach zwyciężył język niemiecki.

Język dolnołużycki jest zagrożony głównie ze względu na niewielką liczbę jego użytkowników. Z kolei zagrożenie języka białoruskiego, którym posługuje się na terenie samej Białorusi około 8 mln ludności, wynika z przyczyn pozajęzykowych. Wymienia się tu prestiż języka zależny od jego statusu w państwie, a także od stanu samego państwa, jego warunków gospodarczych i kulturalnych oraz stosunek użytkowników do własnego języka.

Białorusini, w wyniku skomplikowanych i często tragicznych losów historycznych, aż do 1991 roku pozbawieni byli suwerenności państwowej, czego rezultatem jest ich nikła świadomość narodowa i także poczucie patriotyzmu¹⁶. Świadomość regionalna przeważa tu nad świadomością narodową. Ponadto społeczeństwo, głównie wiejskiego pochodzenia, ma kompleks niższości niesłużący budowaniu prestiżu narodu i języka. W dodatku ocena języka ojczystego przez samych Białorusinów jest negatywna. Uważają go oni za język „wiejski” i „pro-

¹⁵ E.M. Siatkowska, *Słowiańskie języki literackie zagrożone zanikiem*, [w:] eadem, *Szkice z dziejów literackich języków słowiańskich*, Warszawa 2004, s. 233.

¹⁶ Szerzej o tym E.M. Siatkowska, *Słowiańskie języki literackie...*, op. cit., s. 222–228.

sty”. Także w opinii młodego pokolenia ma on niższy prestiż (białoruski afirmuje jedynie opozycja polityczna), a wszystkie grupy społeczne reprezentują postawę pragmatyczną, czyli opowiadają się za językiem, który gwarantuje awans społeczny i zawodowy, a więc za językiem rosyjskim. Wszystkie te fakty są rezultatem historycznego dziedzictwa Białorusi, jej dwukulturowości (Bizancjum – Rzym), trójwyznaniowości, wielonarodowości i bezpaństwowości. Poza wymienionymi czynnikami wewnętrznymi stanowiącymi zagrożenie dla języka białoruskiego, istnieją także zewnętrzne, do których należy rusyfikacja i w mniejszym stopniu polonizacja. Pozostałością rusyfikacji z czasów stalinizmu jest hybryda językowa, tzw. *trasianka* ‘sieczka’ – mieszanka obu systemów językowych: białoruskiego (fonologia) i rosyjskiego (leksyka), która powstała jako środek komunikowania się ludności wiejskiej z rosyjskojęzyczną administracją¹⁷.

Współczesny język białoruski praktycznie funkcjonuje w warunkach bilingwizmu rosyjsko-białoruskiego, znajdując się na drugim miejscu w stosunku do rosyjskiego, wypierającego go w wielu dziedzinach życia społecznego (administracja, sądownictwo, szkolnictwo wyższe...).

Zarówno więc uwarunkowania wewnętrzne, jak i zewnętrzne stanowią realne zagrożenie dla bytu języka białoruskiego.

Obecna epoka w dziejach języków słowiańskich to epoka nowych języków, utożsamianych z pojęciem narodu. To epoka afirmacji, wręcz mitologizacji roli języka, jako głównego budowniczego i wyznacznika tożsamości narodowej. W jakimś stopniu można to tłumaczyć odreagowywaniem poprzedniego okresu internacjonalizmu i ponadnarodowej integracji. Znajduje to potwierdzenie także w obecnej sytuacji języków łużyckiego i białoruskiego, w której zagrożenie języków postrzegane jest jako tożsame z zagrożeniem bytu narodowego ich użytkowników.

¹⁷ Podobna hybryda, tzw. *surżyk*, istnieje w języku ukraińskim.